

KRYNICA 2016

Pomnik, tablica, patron szkoły, czyli pomysły na upamiętnienie

Muzyka. Podczas inauguracji jubileuszowego, 50. Festiwalu im. Kiepuru niespodziewanie padła propozycja zbudowania w Krynicy pomnika znawcy opery, Bogusława Kaczyńskiego

Wacław Krupiński
waclaw.krupinski@dziennik.krakow.pl

Pomysł budowy w Krynicy pomnika człowieka, który przez 28 lat decydował o obliczu Festiwalu im. Jana Kiepuru zgłosił podczas inauguracyjnej gali Stanisław Sorys, wicemarszałek Małopolski. – *Zasługi Bogusława Kaczyńskiego dla Krynicy i festiwalu skłaniają do tego, by upamiętnić tego wybitnego propagatora opery i muzyki klasycznej w ogóle* – powiedział nam Stanisław Sorys.

Oczywiście należałoby się zastanowić nad formą upamiętnienia – czy ma to być pomnik, czy stosowna tablica, umieszczona w jednym z miejsc związanych z Bogusławem Kaczyńskim. A jest ich wiele: to legendarny pensjonat Wisła, w którym zawsze rezydował. To odwiedzana przez tysiące kuracjuszy pijalnia, gdzie prowadził koncerty, czy choćby amfiteatr.

– *Pewnie nawet swoje cegiełki na taki cel przekazałiby melomani, którzy zawdzięczają temu znawcy i wielbicielowi muzyki wiele wspaniałych przeżyć* – dodał wicemarszałek Sorys. Sam, przyznaje, stał się wielkim miłośnikiem muzyki, i to śpiewającym, dzięki Bogu-



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Bogusław Kaczyński przez 28 lat był dyrektorem festiwalu

sławowi Kaczyńskiemu, którego audycje telewizyjne oglądał od dawna. Po latach, jako wicewojewoda, poznał ich autora. – *Mam wobec niego dług, bo to jego opowieści o muzyce rozbudziły we mnie wrażliwość i potrzebę obcowania z tą muzyką. Dlatego moja propozycja pomnika płynęła absolutnie z głębi serca* – przyznał Stanisław Sorys, dodając, że takie przedsięwzięcie wsparłby Urząd Marszałkowski.

Burmistrz Krynicy Dariusz Reško, który usłyszał o tej idei w czasie koncertu po raz pierwszy, zgadza się, że zasługi Bogusława Kaczyńskiego dla Krynicy, jak i opery oraz kultury polskiej w ogóle, są bezsporne. Stąd przyznany mu w 2002 r. tytuł honorowego obywatela Krynicy oraz Złoty Herb Krynicy-Zdroju, najwyższe odznaczenie, nadawane przez burmistrza. Uważa jednak, że zamiast pomnika, który ma w Krynicy Jan Kiepura (a jego dokonania są nieporównywalne), wystarczyłaby tablica pamiątkowa. Być może – zakłada burmistrz – udałoby się przekonać nowego właściciela pensjonatu Wisła, by tam w kawiarni pojawiła się taka forma upamiętnienia. To przez lata była przecież rezydencja Bogusława Kaczyńskiego.

Bogusław Kaczyński, dyrektor artystyczny festiwalu im. Jana Kiepuru, każdego roku zatrzymywał się w Wiśle. Uważał, że w zielonym pensjonacie na Bulwarze Dietla, w samym sercu kurortu, najlepiej czuć ducha dawnej Krynicy.

Bogusław Morka, wybitny tenor, który był gwiazdą festiwalu w latach 1989-2002, mówi o Kaczyńskim, że to człowiek, który „rozpropagował Krynice

i festiwal, który za jego czasów rozkwitł”. – *Sam Kaczyński był gwiazdą, osobowością. Artysta przez duże „A”. Tego, co zrobił dla opery, nie da się przecenić. Krynica na pewno powinna być mu wdzięczna i go upamiętnić. Jak nie pomnikiem, to popieraniem albo piękną tablicą pamiątkową* – mówi.

Barbara Hajduga, od 1984 r. wraz z mężem Zenonem stała bywalczynią festiwalu, nie ma wątpliwości. – *To wspaniały pomysł. Bogusław Kaczyński na pomnik przez te wszystkie lata zapracował sobie. Tworzyłby z pomnikami Kiepuru oraz Nikifora znakomity tryptyk osób, które rozstawiły to uzdrowisko* – zaznacza.

Co do tego, że Bogusław Kaczyński zasłużył na uhonorowanie go w Krynicy, nie ma wątpliwości Grażyna Brodzińska, która była jego ukochaną artystką, zapraszaną corocznie. Na pewno powinna upamiętniać go tablica. Artystka zastanawia się natomiast, czy nie lepszym pomnikiem byłaby jakaś instytucja nosząca imię wieloletniego dyrektora festiwalu: szkoła, ośrodek służący mieszkańcom. – *Bo Pan Bogusław czynił dobro ludziom* – mówi śpiewaczka.

©Ⓟ

PODSUMOWANIE FESTIWALU

Wacław Krupiński

Dobrze jest, dobrze będzie

Tak ocenił młodych śpiewaków, zaproszonych przez prof. Ryszarda Karczykowskiego do finałowej gali „Kiepura i co dalej?”, znakomity dyrygent Sławomir Chrzanowski, prowadzący Orkiestrę Filharmonii Zabrzeńskiej i sam koncert. Bo też Anna Choczaj, Anna Filimowska-Wolfinger, Aleksandra Szmyd (sopranistki), Katarzyna Nowosad (mezzosopran), Emil Ławecki (tenor), Szymon Mechliński (baryton) oraz gość specjalny Alexander Pinderak (tenor) byli wspaniali.

Ta recenzja siódemki śpiewaków może zarazem być oceną zakończonego w sobotę 50. Festiwalu im. Jana Kiepuru. Było dobrze, a nie-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na scenie krynickiego festiwalu nie zabrakło Grażyny Brodzińskiej

rzadko bardzo dobrze. Kilka znakomitych koncertów – inauguracyjny, z udziałem hiszpańskich tenorów i Iwony Sobotki; „Aria dla Krynicy”, z udziałem światowej sławy barytona Artura Rucińskiego, a także m.in. Katarzyny Oleś-Blachy i Tomasza Kuka; wieczór Grażyny Brodzińskiej i jej gości oraz sobotni finał – rodziły zachwyt i najwyższe oceny.

Wspaniale bawiła się też publiczność podczas koncertu duetów operetkowych „Ze mną Ty, przy Tobie ja”, który przygotował Łukasz Lech. Był to zarazem koncert, który przyciągnął największą widownię. Popularnością cieszyły się też występy na deptaku – „Uśmiechnij się z Kiepurą” – Jakuba Oczkowskiego jako Kiepurę i Anny Lasoty jako Márthy Eggerth.

Ale nie tylko opera i operetka rozbrzmiewały w czasie festiwalu. Gorąco została też przyjęta Msza F-dur Józefa Ksawerego Poniatowskiego, znakomicie odebrano także recital Edyty Geppert. Thumy przychodziły też na spotkania z artystami w Starym Domu Zdrojowym, za które odpowiadała Elżbieta Gładysz.

Generalnie osiem dni festiwalu przyniosło 35 imprez, w tym 17 koncertów (6 dużych, wieczornych w Pijalni, tamże dwa spektakle, ponadto 11 kameralnych); osiem spotkań z artystami i tyle wspomnianych „Uśmiechnij się z Kiepurą”. Wysłuchało ich ok. 34 tys. osób. I też – na co z radością wskazywali burmistrz Reško i dyrektor Centrum Kultury Wojciech Król – liczba publiczności zwiększyła się w tym roku o ok. 30 proc. Dodajmy, iż jedynie na koncerty w pijalni trzeba było kupić, i to nie tanie, bilety. ©Ⓟ